

Raz pewien rudy kotek w koszyczku sobie spał.
Zbudziło go słońeczko, więc wstał i miauknął: – **Miau!**
Pójdę szukać mamusi, bo bez niej smutno mi! –
Za progiem spotkał myszkę, co piszczy: – **Pi, pi, pi!**



– Nie jesteś moją mamą,
choć też masz uszka dwa,
wąsiki i ogonek...
Nie miauczysz tak jak ja!

Poszukam jej w obórcie.
Mamusiu, jesteś tu? –
Zobaczył tylko krówkę,
a ona rzekła: – **Muuu!**



Muuusisz zapytać kozę,
bo ona wszystko wie!